

Małgorzata Gaszyńska-Magiera

**TRYB PRZYPUSZCZAJĄCY
W NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO**

1. Autorzy dziewiętnastowiecznych gramatyk języka polskiego, omawiając zakres użycia trybu przypuszczającego (niekiedy też zwanego trybem warunkowym; Kryński 1900: 321, Krasnowolski 1909: 286), szukali odpowiedników jego funkcji wśród kategorii gramatycznych języków klasycznych. Stąd też mówiono o sposobie warunkowym (*modus conditionalis*), sposobie życzącym (*m. optativus*) oraz sposobie celowym lub zamiarowym (*m. finalis*; Małecki 1863: 341–345, Kryński 1900: 219–221) lub też o sposobie możliwości (*m. potentialis*), sposobie życzącym (*m. optativus*) i sposobie nierealnym (*m. irrealis*) (Krasnowolski 1909: 289–294). Sposób możliwości miał przedstawiać czynność jako pomyślaną lub przypuszczoną, sposób życzący – wyrażać czynność pożądaną. W zdaniach warunkowych formy trybu nierealnego miały wyrażać czynność niezgodną z rzeczywistością. Argumentem decydującym o zaliczeniu wszystkich tych „sposobów” do jednego trybu – przypuszczającego – było występowanie cząstki *by*. Przełomowe okazało się stanowisko J. Łosia (1923: 345), który stwierdził, że

dzisiejszy tryb warunkowy łączy w sobie funkcje dwu różnych trybów języka praindoeuropejskiego, mianowicie trybu łączącego i życzącego; oddzielić obecnie jedno od drugich jest bardzo trudno, wobec czego praktyczniej będzie ograniczyć się do wykazania główniejszych funkcji, właściwych trybowi warunkowemu w języku polskim, bez wykazywania ich genezy.

Ten punkt widzenia przejęli wszyscy późniejsi autorzy gramatyk języka polskiego (Klemensiewicz 1962: 101; Bąk 1987: 351–353).

Współcześni polscy językoznawcy zgodnie definiują tryb jako morfologiczny środek wyrażania modalności zdania (Laskowski 1984: 133, Strutyński 1994: 57, *Encyklopedia języka polskiego* 1994: 363). Podstawową funkcją trybu przypuszczającego jest wyrażanie modalności epistemicznej, tj. stopnia

prawdziwości zdania, którego orzeczeniem jest czasownik w formie tego trybu¹. Zdania takie mają charakter niefaktywny, ponieważ tryb przypuszczający służy wyrażaniu „domniemań, hipotez, przypuszczeń o rzeczywistości pozajęzykowej” (Laskowski 1984: 134). Podstawową funkcją form tego trybu jest wyrażenie, że nadawca uchyla się od wzięcia odpowiedzialności za prawdziwość wygłaszanego zdania.

2.1. Mimo że bibliografia prac poświęconych trybom w języku polskim wydaje się dość skromna, kilka problemów budzi spory lingwistów i nie doczekało się, jak dotąd, ostatecznego rozwiązania. Jedną z budzących kontrowersje kwestii jest istnienie we współczesnej polszczyźnie tzw. czasu przeszłego trybu przypuszczającego.

Zdaniem K. Pisarkowej (1972: 183) formy te są ciągle żywotne i mogą wystąpić w trzech sytuacjach:

1) jako sygnał dla precyzyjnego wyrażenia opozycji między czynnością możliwą w przyszłości (*może bym zrobił*) a czynnością nierealną, bo możliwą kiedyś, lecz nie zaistniałą w przeszłości (*może bym był zrobił*);

2) dla wyrażenia czynności możliwej, lecz nie zaistniałej (*Byłbym się zabił!* w znaczeniu *omal się nie zabiłem*);

3) jako sygnał, że czynność prawdopodobna i pożądana powinna się już była rozegrać (*Byłbyś to zrobił!*).

Do tej opinii zdaje się przychylić większość autorów nowszych opisów języka polskiego. I tak dla R. Laskowskiego (1984: 135) formy tzw. czasu teraźniejszego i czasu przeszłego trybu przypuszczającego nie wyrażają opozycji temporalnej, lecz modalną. Pierwsze, które nazywa formami trybu przypuszczającego potencjalnego, mówią o sytuacjach hipotetycznych, podczas gdy drugie, nazywane formami trybu przypuszczającego nierealnego, wyrażają czynność nierealną, nie zrealizowaną bądź nie spełnioną, mają więc charakter przeciwfaktywny. Tego samego zdania jest T. Strutyński (1994: 57). A. Nagórko (1996: 91) nazywa konstrukcje analityczne typu *byłbym zrobił* niespełnionym czasem przeszłym trybu przypuszczającego i uważa, że są używane wtedy, gdy wiadomo, że jakieś zdarzenie na pewno nie zaszło. Natomiast Z. Kaleta (1995) w swojej *Gramatyce języka polskiego dla cudzoziemców* w ogóle nie wspomina o tych formach.

2.2. Kolejnym, nie rozwiązany jednoznacznie zagadnieniem jest to, do jakiej kategorii gramatycznej zaliczyć konstrukcje z cząstką *by* unieruchomioną przy spójniku. Autorzy gramatyk języka polskiego (Klemensiewicz 1962: 101, Bąk 1987: 351–353), omawiając szeroko znaczenia i zakres trybu przypuszczającego, zazwyczaj nie poświęcają zbyt wiele uwagi z *by* nieru-

¹ W niektórych kontekstach tryb przypuszczający może być także wykładnikiem modalności deontycznej.

chomym. Nawet w pracach zajmujących się wyłącznie składnią (Klemensiewicz 1963, Jodłowski 1976) brak jakiegokolwiek refleksji na ich temat w *Gramatyce współczesnego języka polskiego* (1984) nie zajęto się tym problemem.

Na odrębność form czasownika z partykulą *by* unieruchomioną przy spójniku pierwszy zwrócił uwagę J. Tokarski (1951: 59), nazywając je trybem przypuszczającym uwikłanym. Z. Gołąb (1964) wyróżnił dwa warianty tzw. polskiego koniunktywu: taki, w którym *by* jest unieruchomione przy spójniku, oraz taki, w którym partykulą ta jest ruchoma. Jego zdaniem forma z *by* nieruchomym występuje w zdaniach zależnych (*Powiedziałem mu, żeby przyszedł do mnie*), a forma z *by* ruchomym – w zdaniach niezależnych (*Już byście przestali narzekać/Przestalibyście narzekać*).

Hipotezę tę obaliła J. Puzynina (1971), przytaczając zdania pojedyncze, w których pojawia się forma z *by* nieruchomym (*Obyś żył długo*), a także podając ciekawe przykłady zdań złożonych, w których różne pozycje partykuły *by* w zdaniu podrzędnym pociągają za sobą opozycje znaczeniowe: *Nie dam się sprowokować, choć on by tego bardzo chciał/Nie dam się sprowokować, choćby on tego bardzo chciał. Powiedział, że on by to zrobił/Powiedział, żeby on to zrobił*.

J. Puzynina uznała konstrukcje z *by* unieruchomionym przy spójniku za wariant pozycyjny trybu oznajmującego, argumentując, że w odczuciu językowym współczesnych Polaków spójniki *aby*, *żeby*, *gdyby* stanowią odrębne jednostki leksykalne, a nie zlepki innego leksemu z morfemem gramatycznym czasownika. W zdaniach przejmują one funkcje charakterystyczne dla trybu przypuszczającego, a towarzyszące im formy trybu oznajmującego tracą swą zwykłą funkcję. Tę hipotezę przejęli niektórzy autorzy gramatyk języka polskiego, np. A. Nagórko (1996/97: 91).

R. Laskowski (1984: 135) polemizuje z tym stanowiskiem, przytaczając dwa argumenty, przemawiające za zaliczeniem omawianych form do trybu przypuszczającego: „1) niewystępowanie w nich znaczenia czasu przeszłego przysługującego formom trybu oznajmującego zakończonym na *-ł*; 2) dyskutowane formy na *-ł* w sposób regularny wyrażają opozycję modalną *akcja potencjalna – akcja nierealizowana*”.

W *Encyklopedii języka polskiego* pod red. S. Urbańczyka (1991: 309–310), wprowadzono pod hasłem „składniowa funkcja trybu” pojęcie trybu zależnego, który ma „postać zbliżoną do trybu przypuszczającego, ale nim nie jest”. Tryb zależny występować ma wyłącznie w zdaniach podrzędnych: dopełnieniowych, okolicznikowych celu i skutku oraz przydawkowych, rozpoczynających spójnikami *by*, *aby*, *żeby*, *ażeby*. Stanowisko autorów *Encyklopedii* nie jest jednak zupełnie jasne. Z jednej strony twierdzą, że użycie trybu zależnego nie ma na celu charakterystyki modalności zdania, z drugiej zaś dowodzą, że tryb ten wnosi „zabarwienie modalne” optatywne bądź wyrażające niepewność, co zbliżałoby tryb zależny do trybu przypuszczającego.

Z. Kaleta (1995: 409) nie nazywa omawianych konstrukcji trybem, pisząc, że spójnik *żeby* przybiera końcówki osobowe, a czasownik występuje w formie trzeciej osoby liczby pojedynczej lub mnogiej czasu przeszłego.

2.3. Kwestia wyboru trybów w zdaniach podrzędnych, w których poprawne jest użycie zarówno trybu przypuszczającego, jak oznajmującego, jest następnym nie opracowanym szczegółowo zagadnieniem. Zastanawiające jest, że opozycja trybów w zdaniach takich jak np. *To nienormalne, że nie ma/żeby nie miał pieniędzy* na ogół nie zwraca uwagi polskich językoznawców. Brak publikacji na ten temat powoduje, że mówiący, zastanawiając się nad możliwością użycia w danym zdaniu podrzędnym trybu oznajmującego lub przypuszczającego, najczęściej musi polegać jedynie na własnej intuicji. Niejednokrotnie wycucie rodzimych użytkowników języka jest jedynym kryterium poprawności takich zdań. Brak bowiem szczegółowych opracowań dotyczących łączliwości polskich czasowników czy też omawiających zasady rządzące stosowaniem trybów w zdaniach podrzędnych. Na problem ten zwrócił uwagę K. Polański (1967: 40). Zauważył on, że jeśli chodzi o modalność, „należy odróżniać dwa wypadki, kiedy a) tryb zdania intensjonalnego² jest z góry zdeterminowany składem morfemowym zdania nadrzędnego od takich, w których b) istnieje możliwość opozycji trybów” (Polański 1967: 132). Jednakże nie każdy czasownik występujący w funkcji orzeczenia, może łączyć się ze zdaniem intensjonalnym. Dane o łączliwości klas leksykalnych powinny znajdować się w specjalnym słowniku, a nie w opracowaniu ściśle teoretycznym. Słownik taki powinien podawać, z jakimi typami zdań intensjonalnych dany morfem się łączy i w jakiej pozycji składniowej je toleruje.

Postulaty, dotyczące opracowania słownika, który opisywałby łączliwość czasowników zostały częściowo zrealizowane w *Słowniku syntaktyczno-generatywnym czasowników polskich*, opracowanym pod redakcją K. Polańskiego (1990). Zostały w nim jednak wzięte pod uwagę wyłącznie bezokoliczniki. Tymczasem forma, np. osoba czasownika występującego w zdaniu nadrzędnym, też może decydować o dopuszczeniu lub wykluczeniu użycia jednego z trybów w zdaniu podrzędnym. Podobnie negacja może modyfikować łączliwość czasownika. Przykładem może tu być czasownik *przypuszczać*.

² Zdanie intensjonalne, tj. zdanie, które wnosi właściwą treść do tego, o czym się mówi tylko ogólnie w zdaniu nadrzędnym. Zdania takie mogą pełnić różne funkcje składniowe: podmiotu, dopełnienia, przydawki. Pod względem ograniczeń leksykalnych w stosunku do składników, które mogą zająć daną pozycję, zdania intensjonalne różnią się zasadniczo od innych zdań podrzędnych. „Ograniczenia polegają tu nie tylko na tym, że pojawienie się zdania intensjonalnego w danej pozycji uwarunkowane jest obecnością określonych morfemów leksykalnych w strukturze matrycowej, lecz także tym, że z różnymi morfemami wiążą się różne możliwości w wyborze wskaźnika zespolenia” (Polański 1967: 96).

Jego użycie w zdaniu nadrzędnym zmusza do zastosowania trybu oznajmującego w zdaniu podrzędnym, ale gdy ten czasownik zaprzeczymy, poprawne są dwie możliwości: *nie przypuszczam, że...* i *nie przypuszczam, żeby...*

Opracowania gramatyki polskiej, opartego na założeniu, że słownictwo jest istotnym składnikiem gramatyki, dokonała Z. Kaleta (1995). W pracy tej jednak nie omawia takich zdań podrzędnych, w których możliwe jest użycie trybu oznajmującego, jak przypuszczającego.

3.1. W programie gramatyczno-syntaktycznym nauczania języka polskiego jako obcego formy trybu przypuszczającego pojawiają się na poziomie I. Zaleca się w nim zwrócenie szczególnej uwagi na użycie form tego trybu w zwrotach grzecznościowych. Na poziomie dla początkujących powinno się wprowadzić zdania złożone współrzędne, połączone spójnikiem *aby*, *żeby*, a także tzw. zdania życzące typu *chcę, żebyś*. Należy także omówić typy okresów warunkowych w polszczyźnie. Na poziomie II natomiast autor programu zaleca skontrastowanie form trybu przypuszczającego z ruchomym morfemem *by* z tzw. trybem życzącym, charakteryzującym się częstką *by* unieruchomioną przy spójniku (Miodunka 1992).

3.2. Jak wygląda realizacja założeń cytowanego programu w podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego? Jak się można spodziewać, w podręcznikach dla początkujących podaje się przede wszystkim model tworzenia form trybu przypuszczającego, przykładowe odmiany oraz opis podstawowych funkcji tego trybu. I tak np. w podręczniku S. Mędała *Chcę mówić po polsku* wprowadza się ten problem gramatyczny w lekcji 23, czyli mniej więcej w połowie książki. Poza paradygmatem odmiany pojawia się tu informacja, że formy trybu przypuszczającego wyrażają czynności uważane przez mówiącego za możliwe do zrealizowania pod pewnym warunkiem, a także czynności niemożliwe do zrealizowania. Pełniejsze informacje na temat funkcji trybu przypuszczającego podaje się w *Cześć, jak się masz!* W. Miodunki. W lekcji 11 wspomina się o użyciu jego form w zwrotach grzecznościowych, w sytuacjach, gdy mówiący uznaje daną czynność za możliwą, ale nie jest pewny jej realizacji oraz w kontekstach, gdy mowa o czynnościach niemożliwych do zrealizowania w przeszłości. Należy zaznaczyć, że w niektórych podręcznikach dla początkujących o trybie przypuszczającym nie wspomina się wcale, jak np. w książce *W Polsce po polsku* M. Grali i W. Przywarskiej czy w tomie *Wśród Polaków* B. Rudzkiej i Z. Goczolowej.

Nas jednak najbardziej interesuje to, co o trybie przypuszczającym mówi się w podręcznikach dla średnio zaawansowanych. W tomie II pracy *Uczymy się polskiego*, autorstwa B. Bartnickiej, G. Dąbkowskiego i W. Jekiela, w części *Komentarz językowy i ćwiczenia*, znajdujemy w lekcji 16 informację o ruchomych końcówkach czasowników w trybie przypuszczającym, a także

stwierdzenie, że cząstka *by* weszła na stałe w skład niektórych spójników, do których dołącza się końcówki osobowe. W następnej lekcji autorzy stwierdzają, że spójniki *by/aby/żeby/ażeby* występują głównie w funkcji przyłączania zdań okolicznikowych celu, a ponadto – zdań dopełnieniowych, przydawkowych i okolicznikowych skutku.

Jak wspominałam, w książce *Wśród Polaków* B. Rudzkiej i Z. Goczałowej brak jest wzmianki o trybie przypuszczającym. Autorka drugiej części tego podręcznika, B. Rudzka, wyrównuje to z nawiązką. W lekcjach 5 i 6 znajdujemy chyba najpełniejszą informację o użyciu form tego trybu oraz jego funkcjach komunikacyjnych. B. Rudzka opisuje ten tryb jako polski ekwiwalent angielskich form czasownikowych z *would* (podręcznik ten adresowany jest do anglofonów). Mówi o jego funkcji grzecznościowej, o roli, jaką pełni w wyrażaniu prośby i sugestii, o funkcji „łagodzenia asertywności” stwierżeń. Informuje, że formy trybu przypuszczającego nie sytuują jednoznacznie danej czynności w czasie. Omawia spójniki z integralną cząstką *by* oraz przyłączane przez nie zdania podrzędne dopełnieniowe, celowe i okolicznikowe sposobu. Wskazuje, że czasowniki woli, występujące w funkcji orzeczenia zdania nadrzędnego, przyłączają zdanie podrzędne za pomocą spójników *by/aby/żeby/ażeby*. Wykazuje wreszcie opozycję trybów w zdaniach podrzędnych po czasownikach mowy: *Mówi, że przyszedł/Mówi, żeby przyszedł*.

W podręczniku towarzyszącym jednemu z najnowszych i najnowocześniejszych programów do nauki języka polskiego jako obcego kursowi video *Uczymy się języka polskiego*. W. Miodunki, tryb przypuszczający wprowadzony jest w drugiej części, w lekcji 14. Jest tu przedstawiona odmiana czasowników w tym trybie, wspomina się o ruchomości końcówek z morfemem *by*, a także omawia się najważniejsze funkcje trybu. W lekcji 17 spora część komentarza gramatycznego poświęcona jest zdaniom podrzędnym, rozpoczynającym się od spójników *by/aby/żeby/ażeby*, podrzędnym wobec zdań, których orzeczeniem jest czasownik wolitywny. Zacytujemy fragment:

Kiedy patrzymy na formę (*chcę*), *żebyś pojechał* odnajdujemy w niej wszystkie elementy znane z opisu trybu przypuszczającego, poszerzone o spójnik *że*. Nie jest to jednak tryb przypuszczający, gdyż nie można po polsku powiedzieć *że pojechałbyś*, tzn. niemożliwe jest połączenie morfemów *-byś* z czasownikiem, typowe dla trybu przypuszczającego.

Brakuje tu jednoznacznego stwierdzenia, do jakiej kategorii gramatycznej należy zaliczyć omawiane formy. W późniejszych lekcjach tej książki zostały omówione okresy warunkowe, a także użycie trybu przypuszczającego w mowie zależnej.

3.3. Już ten krótki przegląd podręczników pozwala na przedstawienie kilku spostrzeżeń, dotyczących miejsca trybu przypuszczającego w programie nauczania języka polskiego jako obcego. Okazuje się, że dla niektórych

autorów funkcje tego trybu i problemy związane z jego użyciem nie są na tyle istotne, by poświęcić im więcej uwagi. Stanowisko takie nie wydaje się uzasadnione, bo, jakkolwiek formy trybu przypuszczającego stanowią jedynie 3% wszystkich używanych form czasownikowych, to w dialogu ich frekwencja sięga 58,4% (Antas 1992: 230).

Żaden z autorów analizowanych podręczników nie zdecydował się na wprowadzenie form tzw. czasu przeszłego trybu przypuszczającego. Takie podejście uważam za słuszne, ponieważ, wbrew temu, co twierdzą teoretycy, formy te są niezwykle rzadkie. W odmianie pisanej języka polskiego nie występują, co wynika z moich badań nad przekładami tekstów hiszpańskojęzycznych. Sporadycznie pojawiają się w odmianie mówionej.

Uderzające przede wszystkim jest to, że informacje o trybie przypuszczającym, prezentowane w omawianych podręcznikach, są niepełne i nie zawsze rzetelne. Na przykład listy funkcji, pełnionych przez formy tego trybu, wydają się być tworzone opierając się przede wszystkim na intuicji poszczególnych autorów. W niektórych książkach wspomina się o ruchomych końcówkach trybu przypuszczającego, w innych – nie. Informację o nietypowym akcencie tych form czasownikowych można znaleźć tylko w podręczniku W. Miodunki *Uczmy się polskiego*.

Różnie też są interpretowane zdania podrzędne, rozpoczynające się od spójników *by/aby/żeby/ażeby*. Zaczniemy od tego, że w ani jednej z omawianych książek nie zostały wymienione wszystkie zdania podrzędne, charakteryzujące się taką składnią. Konstrukcje z tymi spójnikami najczęściej definiowane są negatywnie, tj. pisze się raczej, czym one nie są (np. nie są trybem przypuszczającym), ale próżno znaleźć wyjaśnienie, czym są. Posługiwanie się zaproponowanym przez W. Miodunkę terminem *tryb życzący* nie wydaje mi się dobrym pomysłem, choćby dlatego, że student nie znajdzie go w żadnej współczesnej gramatyce języka polskiego.

4. Na koniec chciałabym podzielić się kilkoma wnioskami, które, być może, w przyszłości pomogą autorom podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego uniknąć niedopowiedzeń i wieloznaczności przy okazji wprowadzania trybu przypuszczającego i opisu jego funkcji.

Przede wszystkim, istotne jest, by tryb przypuszczający wprowadzać już na poziomie pierwszym, tak jak to zaleca program gramatyczno-syntaktyczny W. Miodunki. Poprawne użycie trybu przypuszczającego jest istotnym składnikiem komunikacji w języku polskim i w żadnym wypadku nie można pomijać tego zagadnienia w podręcznikach czy też odkładać go na sam koniec kursu. Formy tego trybu są trudne i wymagają częstych ćwiczeń i powtórek.

Pilną i istotną sprawą wydaje się jasne i jednoznaczne rozstrzygnięcie, jak traktuje się konstrukcje ze spójnikami *by/aby/żeby/ażeby*. Przede wszystkim

należałoby wyjaśnić status formalny tych form. Nie wydaje mi się celowe wprowadzanie na potrzeby studentów nowego pojęcia, nowego trybu. Myślę natomiast, że wiele przemawia za tym, by uznać omawiane konstrukcje za warianty trybu przypuszczającego. Po pierwsze, posiadają one cząstkę *by*, charakterystyczną dla trybu przypuszczającego. Po drugie, występująca ze spójnikami *by/aby/żeby/ażeby* forma czasownika, zakończona na *-l*, traci typową dla siebie funkcję czasu przeszłego. Kolejnym argumentem jest to, że omawiane spójniki wraz z formą czasu przeszłego czasownika tworzą nierozzerwalną całość znaczeniową. Może najistotniejszą sprawą jest fakt, że omawiane konstrukcje łączy z trybem przypuszczającym podobieństwo modalne: zarówno jedne, jak i drugie formy pojawiają się zawsze wtedy, gdy nie ma pewności co do urzeczywistnienia danej czynności lub stanu, pełniąc funkcję zawieszenia asercji. Z czysto dydaktycznego punktu widzenia wydaje się niecelowe mówienie studentom, że to spójniki przyjmują końcówki czasownikowe czy wręcz odmieniają się przez osoby. Taka informacja może tylko wprowadzić chaos.

Ponadto student na poziomie dla średnio zaawansowanych powinien otrzymać informację o WSZYSTKICH kontekstach, w jakich konieczne jest użycie form z partykułą *by* unieruchomioną przy spójniku. Można tu skorzystać z zestawienia, opracowanego przez J. Puzyninę³.

Na koniec należy się zastanowić, czy w podręczniku do nauczania języka polskiego jako obcego powinno znaleźć się omówienie takich kontekstów, w których można użyć zarówno trybu przypuszczającego, jak i oznajmującego. Jak już wspominałam, zagadnienie to jest bardzo trudne, nawet dla Polaków. Czy wolno nam jednak uciekać przed trudnymi prob-

³ Według J. Puzyniny (1969), formy z cząstką *by* ruchomą występują:

1) w następniku i poprzedniku okresu warunkowego (poza poprzednikami z *gdyby, jakby* i *choćby*);

2) w zdaniach stanowiących ukryte implikacje:

a) o tym samym *verbum* w poprzedniku i następniku (np. *Szedłbym tam dwie godziny*),

b) wyrażających zgodę na wykonanie czynności (np. *Z tobą bym poszła*),

c) umiejętność jej wykonania (np. *Tomek zrobiłby to zadanie*),

d) osłabienie znaczenia czasowników modalnych (np. *Chciałbym zobaczyć Rzym*);

3) w zdaniach optatywnych różnych odcieni, nie zaczynających się od partykuł (np. *Wzięlibyście Wojtkę ze sobą*).

Natomiast formy z *by* unieruchomionym przy spójniku spotyka się:

1) w zdaniach podrzędnych celowych lub w zdaniach treściowych:

a) o czasownikach konotujących brak urzeczywistnienia drugiej czynności (np. *Proszę was, żebyście mówili prawdę*),

b) po *verba dicendi et percipiendi* i spójniku *jakoby*;

2) poprzednikach okresów warunkowych z *gdyby, jakby, choćby*;

3) w zdaniach niezależnych z *czyżby*, warażających zdziwienie i/lub niedowierzanie wobec jakiegoś faktu (np. *Czyżbyś zgubiła te pieniądze?*);

4) w zdaniach niezależnych optatywnych z partykułami (np. *Oby wyjechał*).

lemami w podręcznikach dla cudzoziemców? Myślę, że przykłady takie powinny znaleźć się w materiałach dydaktycznych przygotowanych z myślą o studentach średnio zaawansowanych, gdyż skontrastowanie zdań, w których poprawne jest użycie obu trybów, z pewnością pomoże studentom w uświadomieniu sobie różnic funkcjonalnych między tymi formami czasownika. Natomiast na głębsze analizy tego zagadnienia z całą pewnością powinno znaleźć się miejsce w programach dla studentów zaawansowanych.

LITERATURA

- Antas J., 1992, *Charakterystyka ilościowa modulantów*, [w:] *Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współczesnej polszczyzny. Zbiór materiałów opracowanych przez Komisję Ekspertów MEN*, red. W. Miodunka, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 269–306
- Bąk P., 1987, *Gramatyka języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa
- Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Ossolineum, Wrocław 1994
- Gołąb Z., 1964, *The Problem of Verbal Moods in Slavic Languages*, „International Journal of Slavic Languages and Poetics”, nr 8, s. 1–36
- Jodłowski, S., 1971, *Istota, granice i formy językowe modalności*, [w:] *Studia nad częściami mowy*, PWN, Warszawa, s. 115–146
- Kaleta, Z., 1995, *Gramatyka języka polskiego dla cudzoziemców*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków
- Krasnowolski, A., 1909, *Systematyczna składnia języka polskiego*, Kraków
- Kryński A. A., 1900, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa
- Laskowski R., 1984, *Kategorie morfologiczne języka polskiego – charakterystyka funkcjonalna*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, PWN, Warszawa, s. 121–170
- Łoś J., 1923, *Składnia*, [w:] Benni T., Łoś J., Nitsch K., Rozwadowski J., Ułaszyn H., *Gramatyka języka polskiego*, Kraków
- Małecki A., 1863, *Gramatyka języka polskiego większa*, Lwów
- Miodunka W., 1992, *Program gramatyczno-syntaktyczny w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, [w:] *Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współczesnej polszczyzny. Zbiór materiałów opracowanych przez Komisję Ekspertów MEN*, red. W. Miodunka, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 105–118
- Nagórko A., 1996, *Zarys gramatyki polskiej*, PWN, Warszawa
- Pisarkowa K., 1972, *Tryb przypuszczający i czas zaprzeszyły w polszczyźnie współczesnej (formy i funkcje)*, „Język Polski” LII, z. 3, s. 183–189
- Polański K., 1967, *Składnia zdania złożonego w języku górnołużyckim*, Ossolineum, Wrocław
- Puzynina J., 1969, *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim. (Słowotwórstwo, semantyka, składnia)*, PWN, Warszawa
- Puzynina J., 1971, *Jeden tryb czy dwa tryby*, BPTJ, t. 29, s. 131–137
- Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, red. K. Polański, Ossolineum, Wrocław, t. I – 1980, t. II – 1984, t. III – 1988, t. IV – 1990, t. V – 1992
- Strutyński J., 1994, *Zarys gramatyki polskiej. Cz. II. Morfologia*, Wydawnictwa Księgarni Akademickiej, Kraków
- Tokarski J., 1951, *Czasowniki polskie. Formy, typy, wyjątki. Słownik*, S. Arct, Warszawa

PODRĘCZNIKI

- Bartnicka B., Dąbkowski G., Jekiel W., 1994, *Uczymy się polskiego*, t. 2, Agencja Komputerowa Grzegorz Dąbkowski, Kielce
- Grała M., Przywarska W., 1981, *W Polsce po polsku*, PWN, Warszawa
- Mędak S., 1996, *Chcę mówić po polsku*, WSiP, Warszawa
- Miodunka W., 1996, *Cześć, jak się masz?*, Universitas, Kraków
- Miodunka W., 1996, *Uczymy się języka polskiego*, cz. 2, Polska Fundacja Upowszechniania Nauki, Warszawa
- Rudzka B., 1988, *Wśród Polaków*, cz. 2, Wydawnictwa KUL, Lublin
- Rudzka B., Goczołowa Z., 1988, *Wśród Polaków*, cz. 1, Wydawnictwa KUL, Lublin